

Ryszard KAŁUŻNY*

UKŁAD WARSZAWSKI 1955 - 1991

Ważniejsze wydarzenia w dziejach Układu Warszawskiego

Układ Warszawski (UW) został utworzony 14 maja 1955 r., w wyniku podpisania w Warszawie, przez szefów rządów Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), Polski, Rumunii, Węgier i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), wielostronnego paktu o „przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej”. Utworzenie bloku militarnego przez europejskie państwa socjalistyczne było odpowiedzią na utworzenie Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), powstanie Unii Zachodnioeuropejskiej, a przede wszystkim przyjęcie z dniem 6 maja 1955 r. Republiki Federalnej Niemiec do struktur NATO¹. Układ Warszawski został oficjalnie zarejestrowany w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako sojusz obronny, działający zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

Należy podkreślić, że jedyną sformalizowaną płaszczyzną funkcjonowania UW – od momentu jego powstania do końca lat sześćdziesiątych – był reprezentowany przez przywódców sojuszników państw Doradczy Komitet Polityczny². Nie istniały bowiem ani struktury organizacyjne, ani podstawy prawne sankcjonujące instytucje nazywane „Naczelnym Dowództwem” i „Sztabem Zjednoczonych Sił Zbrojnych”. Rolę sztabu, przy którym urzędowało sześciu przedstawicieli sztabów generalnych państw sojuszników (bez Albanii), pełnił w istocie X Zarząd Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Jak twierdzi Tadeusz Pióro, ów sztab nie dysponował organem planowania strategicznego, nie zajmował się studiami o charakterze strategicznym, nie dysponował także zespołem zdolnym do sprawowania funkcji dowódczych i koordynacyjnych w przypad-

* prof. nadzw. dr hab. Ryszard KAŁUŻNY - Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu

¹ J. Tyranowski, *Układ Warszawski*, Lublin 1983, s. 5-9; *Układ Warszawski. Sojusz w imię pokoju*, Moskwa 1984, s. 36-37.

² Do 1961 r. w posiedzeniach DKP uczestniczyli obserwatorzy z Chińskiej Republiki Ludowej, Mongolskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Szerzej problem ten przedstawia: J. Tyranowski, op. cit. s. 26-27.

ku użycia sił zbrojnych. Wszystkie funkcje kierownicze w pionie wojskowym Układu Warszawskiego sprawowane były wyłącznie przez Sztab Generalny Armii Radzieckiej³.

Generalnie na okres istnienia układu stanowisko naczelnego dowódcy zostało zarezerwowane dla jednego z wiceministrów obrony narodowej ZSRR. Jako pierwszy funkcję tę pełnił marszałek ZSRR Iwan Koniew. Następnie w kolejności naczelnymi dowódcami UW byli: marszałek Andrej Greczko, marszałek Iwan Jakubowski, marszałek Wiktor Kulikow i ostatnim dowódcą przed jego rozwiązaniem był gen. armii Piotr Łuszew⁴. Układ Warszawski został zawarty na 20 lat z samoistnym przedłużeniem o kolejne 10 lat, o ile żadna ze stron go nie wypowie. Zapis ten, jak wskazują doświadczenia, nie w pełni był przestrzegany. Bowiem w październiku 1956 r. Węgry ogłosiły zamiar wycofania się ze struktur układu, ale radziecka interwencja wojskowa w tym kraju uniemożliwiła zrealizowanie tej decyzji. Wypada w tym miejscu wyjaśnić, że inwazja wojsk radzieckich nie wynikała z kolegialnej decyzji państw – członków układu, lecz była podjęta przez władze ZSRR w sposób jednostronny. Zaistniała sytuacja potwierdza dyktatorski styl sprawowania władzy przez przywódców radzieckich w odniesieniu do pozostałych państw sojuszników.

Od 1961 r. po zaostrzeniu się sytuacji na granicy wewnątrz niemieckiej i wzniesieniu muru berlińskiego, w Układzie Warszawskim odnotowano zwiększenie częstotliwości prowadzonych wspólnych ćwiczeń wojskowych. Również od tego roku Albania ograniczyła swoje uczestnictwo w działalności układu, rezygnując z ćwiczeń wojskowych.

W 1968 r. – oddziały wojsk radzieckich, polskich, węgierskich, rumuńskich i bułgarskich dokonały inwazji na Czechosłowację, nie pozwalając tym samym na reformy systemu władzy czechosłowackiej zapoczątkowanej przez Praską Wiosnę. Rumunia odmówiła wówczas udziału w interwencji zbrojnej, natomiast Albania w tym właśnie roku wycofała się z Układu Warszawskiego. Należy podkreślić, że interwencja zbrojna w Czechosłowacji poprzedzona została wspólną decyzją państw sojuszników, bez wspomnianej Rumunii⁵.

Powolna ewolucja Układu Warszawskiego doprowadziła w 1969 r. do powołania Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron UW. Nie ulega jednak wątpliwości, że decydującą rolę odgrywali w nim generałowie radzieccy. Pod względem liczebności, na 523 oficerów pracujących w tym sztabie – 173 było spoza Armii Radzieckiej, w tym 43 oficerów Wojska Polskiego, usytuowanych w różnych specjalistycznych pionach⁶. W 1975 r. – Układ Warszawski przedłużono na kolejne 10 lat, a w 1985 r. na 20 lat.

Kolejnym aktem świadczącym o powolnej ewolucji Układu Warszawskiego było przyjęcie w 1979 r. Statutu Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Niemniej jednak w doku-

³ T. Pióro, *System dowodzenia był zwykłym kamuflażem*, [w:] „Polska Zbrojna” 1998, nr 20, s. 19. (gen. brg. w stanie spoczynku Tadeusz Pióro był pierwszym przedstawicielem Wojska Polskiego w dowództwie Układu Warszawskiego w latach 1955-1958).

⁴ W. Jaruzelski, *Suwerenność Polski w warunkach Układu Warszawskiego*, [w:] „Myśl Wojskowa” 2002, nr 3, s. 108-128.

⁵ T. Pióro, *Doktryna uległości*, [w:] „Polska Zbrojna” 2001, nr 27, s. 3 i 37.

⁶ W. Jaruzelski, op. cit., s. 130.

mencie tym poczyniono zastrzeżenia dające nieograniczone wręcz uprawnienia Sztabowi Generalnemu Armii Radzieckiej do dysponowania paletą strategicznych możliwości wojsk UW. Pozytywną stroną owego dokumentu był zapis stanowiący, iż naczelny Dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych jest mianowany, a skład najwyższego naczelnego dowództwa ustala się na mocy decyzji państw – stron Układu Warszawskiego⁷.

W maju 1987 r., a więc 32 lata po powstaniu Układu Warszawskiego przyjęto, wypracowany przez Doradczy Komitet Polityczny, dokument: O doktrynie wojennej państw – uczestników Układu Warszawskiego⁸. W lipcu 1989 r. na szycie przywódców państw - członków układu uznano, że każde państwo ma prawo do niezależnego kształtowania własnej polityki. Decyzja ta oznaczała odejście od dotychczasowej „doktryny Breżniewa” i zapoczątkowała schyłek Układu Warszawskiego.

W 1990 r. – Czechosłowacja i Węgry doszły do porozumienia ze ZSRR odnośnie całkowitego wycofania wojsk radzieckich z ich terytorium. Przywódcy państw – stron Układu Warszawskiego na spotkaniu w Moskwie przekształcili go w „Układ suwerennych i równych państw, oparty na zasadach demokratycznych”. Niemiecka Republika Demokratyczna opuściła sojusz i ZSRR zgodził się na wycofanie swych wojsk z jej terytorium. Państwa UW i NATO podpisały układ o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych w Europie oraz deklarację, że nie uważają się już za wrogów. Ministrowie spraw zagranicznych państw – stron UW zgodzili się na rozwiązanie jego struktur, niemniej jednak jego pierwotny termin (listopad 1990 r.), na żądanie władz ZSRR, został przełożony. Ministrowie obrony narodowej państw – stron UW postawili przywódcy ZSRR warunek, że jeśli w dalszym ciągu będzie blokował podjęcie decyzji o rozwiązaniu sojuszu, to Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry i Polska opuszczą jego struktury do czerwca 1991 r. W tej sytuacji ZSRR zadeklarował zwołanie „szczytu” zainteresowanych państw w terminie do 1 kwietnia 1991 r. Zgodnie z zapowiedzią w dniu 25 lutego 1991 r. ministrowie spraw zagranicznych i obrony narodowej państw – sygnatariuszy stron UW podpisali w Budapeszcie umowę o zaprzestaniu współpracy wojskowej. Rozwiązano wówczas wspólne dowództwo UW, a sam układ przestał istnieć od 1 lipca 1991 r.⁹

Doktryna wojenna Układu Warszawskiego

Z treści dokumentów sankcjonujących powołanie Układu Warszawskiego oraz z dostępnych materiałów dotyczących jego działalności wynika, że w przyjętych założeniach był on sojuszem obronnym i miał na celu obronę socjalizmu oraz pokoju, a także zapobieżenie agresji państw NATO. Należy także podkreślić, że Układ Warszawski był, co potwierdzają w wywiadzie udzielonemu dziennikarzowi Rzeczypospolitej w 1997 r. jego dowódcy: marszałek Wiktor Kulikow i generał Anatolij Gripkow, wykonawcą zadań wyznaczanych przez Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Głównym celem radzieckich przywódców, w początkowym okresie istnienia UW, było dążenie do tego, żeby socjalizm, a jeszcze lepiej komunizm zapanował na

⁷ Ibidem.

⁸ Doktryna wojenna to zespół przyjętych w danym państwie (koalicji) poglądów na charakter przyszłej (ewentualnej) wojny, na przygotowanie do niej państwa (koalicji), a zwłaszcza jego (jej) sił zbrojnych oraz na sposobie prowadzenia wojny. Zob. Leksykon wiedzy wojskowej, Warszawa 1979, s. 88.

⁹ M. Wągrowska, *Doktryna wojenna Układu Warszawskiego. Tajne specjalnego znaczenia*, [w:] „Rzeczpospolita” 1997, nr 236.

całym świecie. W Moskwie zatem powstawały wszystkie inicjatywy, tak o charakterze politycznym, jak i wojskowym. Dopiero po ich zaakceptowaniu przez wspomniane Biuro Polityczne przedstawiano je na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego UW, w którego skład wchodził przywódca krajów członkowskich¹⁰.

Układ Warszawski oficjalnie istniał od 1955 r., niemniej jednak do 1987 r. nie posiadał wspólnej doktryny wojennej. W swych planach i zamierzeniach opierał się na strategiach wojennych, przygotowywanych przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRR, a nie przez Sztab Układu Warszawskiego. Należy zauważyć, że strategia działania Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego na wypadek wojny ulegała w okresie jego istnienia pewnym modyfikacjom, szczególnie, jeśli chodzi o zasady użycia broni jądrowej. Według założeń obowiązujących w armiach bloku wschodniego do lat siedemdziesiątych, przyszła wojna miała być starciem dwóch ugrupowań militarnych, a mianowicie Sił Zbrojnych UW i NATO. Punktem wyjścia radzieckiej strategii wojennej, obowiązującej w UW, było przede wszystkim istnienie i walka dwóch światowych systemów społecznych – socjalistycznego i kapitalistycznego. Ewentualny konflikt zbrojny postrzegany był zaś, jako wojna między socjalizmem a kapitalizmem, prowadząca do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu. Pod koniec lat pięćdziesiątych, gdy w broń nuklearną zaczęto masowo wyposażać radzieckie siły zbrojne, w Układzie Warszawskim przyszłą wojnę zaczęto definiować jednoznacznie, jako powszechną wojnę jądrową prowadzoną od momentu jej rozpoczęcia. Zakładano, że jeśli dojdzie do wybuchu wojny, to natychmiast zostanie ona przeniesiona na terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i zostaną w niej użyte wszystkie możliwe środki walki¹¹. W latach późniejszych, a zwłaszcza w końcowej fazie UW, dopuszczano możliwość rozpoczęcia działań wojennych z użyciem środków konwencjonalnych, a nawet zakończenia ich na tym etapie. Stąd wniosek, że podstawą myślenia strategicznego, które nieśmiało zaczęło obowiązywać w UW, była coraz wyższa świadomość oparta na realnych możliwościach siły niszczenia, jaką posiadały zgromadzone obustronnie i gotowe do użycia potężne arsenały jądrowe. Można sądzić, że zaczęto uwzględniać konsekwencje wojny totalnej, wojny bez zwycięzców i bez zwyciężonych.

ZSRR i pozostałe państwa członkowskie UW – od początku istnienia sojuszu – twierdziły, że będą dążyły do rozwiązania wszelkich spornych spraw międzynarodowych wyłącznie drogą pokojową i środkami dyplomatycznymi. Kierownictwo polityczne bloku zapewniało, że nie dopuści do wybuchu wojny ani konwencjonalnej, ani jądrowej. Utrzymaniu takiego stanu miało służyć zachowanie militarnej równowagi w postaci nowoczesnych sił zbrojnych na poziomie niezbędnym do skutecznej obrony przed agresją ze strony NATO. Zakładano bowiem, że stroną zaatakowaną bronią jądrową będą państwa lub jedno z państw UW. W myśl tych założeń miano za wszelką cenę powstrzymać agresora, z jednoczesnym zachowaniem zdolności bojowych wojsk własnych, by przystąpić do rozgromienia jego ugrupowań w jak najkrótszym okresie. Powstrzymanie agresora za wszelką cenę oznaczało wykonanie natychmiastowego kontruderzenia, na wszystkie rejonu zgrupowań jego wojsk, z użyciem broni jądrowej.

Prowadząc rozważania nad założeniami doktryny wojennej UW, należy skupić się nad poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, jak daleko słuszna była myśl przewod-

¹⁰ P. Jędruszczak, *Historia Układu Warszawskiego*, [w:] „Rzeczpospolita” 1997, nr 260, s. 8.

¹¹ Szerzej problem opisano: *Strategia wojenna*, pod red. W.D. Sokołowski, Warszawa 1964.

nia uznająca państwa NATO za pierwotne źródło zagrożenia? Układ Warszawski – uchodzący za sojusz typowo obronny deklarował, że przyjęta strategia na wypadek wojny uwzględnia przygotowanie militarne państw bloku wschodniego w stopniu umożliwiającym powstrzymanie zagrożenia ze strony NATO. W okresie przywództwa Leonida Breżniewa, w propagandzie sygnatariuszy UW nadmiernie używano frazeologii o możliwościach pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach polityczno-gospodarczych. Wmawiano społeczeństwu, jakoby jedyną przeszkodą na drodze do wzajemnej współpracy były wrogie i niszczycielskie zamiary imperialistów amerykańskich i ich sojuszników skupionych w Pakcie Północnoatlantyckim. Była to raczej zasłona prowadzonej polityki wobec państw o odmiennych ustrojach, w wyższym stopniu podyktowana trudnościami gospodarczymi ZSRR – dominującego w UW, niż przejaw troski zdążający do zachowania pokoju. Potwierdzeniem tych niezbyt szlachetnych intencji są fakty świadczące o tym, że ZSRR, przy udziale państw UW, prowadził również dość aktywną politykę przeciwko krajom Zachodu, wykorzystując do tego celu partie komunistyczne oraz wspierając ruchy narodowo-wyzwoleńcze w Azji i Ameryce Południowej. Dzięki takim zabiegom starał się rozszerzać zasięg swego panowania na świecie. Nie wykluczał także sytuacji, że pojawi się sposobność „wyzwolenia” Europy Zachodniej spod „panowania kapitalizmu”. Zatem to były okoliczności w znacznie wyższym stopniu decydujące o posiadaniu dobrze przygotowanych i nowoczesnie uzbrojonych ofensywnych sił zbrojnych w UW, niż bezpośrednie zagrożenie ze strony NATO¹².

Z prowadzonych analiz w sztabach UW wynikało, że wojska NATO będą dążyły do uderzenia zaskoczenia. W związku z takim rozpoznaniem, po 15 minutach od podania sygnału, miało wystartować i podjąć walkę 10 % samolotów bojowych będących na wyposażeniu wojsk UW. W ciągu następnych kilku godzin do działań wojennych miała wejść zasadnicza liczba samolotów, jednocześnie na różnych kierunkach prowadzonej operacji. Przewidywano również uderzenia rakietowe ze strony NATO oraz precyzyjnej broni konwencjonalnej. Na taką ewentualność Siły Zbrojne UW były także przygotowane. Wykorzystując rozbudowane systemy ostrzegania, miano uzyskiwać informacje o ewentualnych odpaleniach rakiet balistycznych nieprzyjaciela z wyprzedzeniem kilkunastominutowym, liczącym do momentu osiągnięcia celu. W dowództwie UW przewidywano również, że na terytorium Polski będzie wykonanych kilkaset uderzeń jądrowych zarówno powietrznych, jak i naziemnych oraz zostanie użyta broń chemiczna. Po naziemnych uderzeniach jądrowych znaczna część terytorium Polski (około 1/3) znalazłaby się w strefach skażeń promieniotwórczych. Ich skutkiem byłyby nie tylko skażenia promieniotwórcze, ale także nieodwracalne straty wśród wojsk oraz ludności cywilnej, sięgające do 10 milionów osób¹³.

Weryfikatorem prawdziwości oficjalnie głoszonych obronnych założeń doktrynalnych UW były ćwiczenia operacyjno-strategiczne z udziałem sił zbrojnych państw sygnatariuszy układu. Scenariusz ćwiczeń – z niewielkimi zmianami w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był podobny. W celu podkreślenia obronnego charakteru doktryny, ćwiczenia rozpoczynały się od hipotetycznej sytuacji zagrożenia wojennego agresji sił NATO na państwa bloku wschodniego. Wojska atakujące (NATO) wdzierały

¹² R. Szeremietiew, *Ocena prognozowanego przebiegu oraz skutków wojny między państwami Układu Warszawskiego i NATO*, [w:] „Myśl Wojskowa” 2000, nr 3, s. 130-140.

¹³ Ibidem.

się przeważnie na terytorium NRD na głębokość 50-60 km, po czym oddziały wojsk UW załamywały natarcie przeciwnika i przechodziły do kontrataku. W toku trwania ćwiczeń na różnych etapach realizacji zamierzeń przechodzono do działań bojowych z użyciem broni z głowicami jądrowymi. Skala uderzeń jądrowych miała być tak doborana, aby wojska własne po dokonaniu zabiegów specjalnych i wykonaniu przegrupowań mogły wznowić ofensywne działania bojowe¹⁴.

Każde kolejne ćwiczenie wzbogacane było wnioskami wynikającymi z przeprowadzonych poprzednio, obejmowało swym zasięgiem nowe przestrzenie oraz nowe elementy działań operacyjno-strategiczných. Często w prowadzonych ćwiczeniach uwzględniano zagadnienia dotyczące usuwania skutków uderzeń jądrowych. Przewidywano i ćwiczone także lotnicze i raketowe wsparcie działań obronnych i zaczepnych, wprowadzanie do bitwy zgrupowań uderzeniowych, operacyjnych grup manewrowych, forsowanie przeszkód wodnych oraz osłonę i wsparcie wojsk przeciwdesantowych. Prowadzono również ćwiczenia wojsk lotniczych i marynarki wojennej z udziałem jednostek lotnictwa myśliwskiego, obrony przeciwlotniczej, oddziałów radiotechnicznych i wielu innych służb. Na podstawie ogólnie przedstawionego obrazu ćwiczeń można uznać, że w istocie realizowano ofensywne warianty działań zbrojnych. Desanty, forsowanie przeszkód wodnych, wprowadzenie do walki operacyjnych grup manewrowych, świadczyło o przygotowaniach do głębokich operacji zaczepnych, sięgających zachodniej granicy RFN¹⁵.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych siły zbrojne UW zaczęły przygotowywać się do obrony przed atakiem sił NATO w sposób bardziej wiarygodny. Pojawiła się koncepcja operacji obronnej rozumianej w kategoriach strategicznych. Zdaje się, że ta odmiana w kategoriach ewentualnej wojny była następstwem przewartościowania zasad współistnienia państw w radzieckiej polityce wobec Europy Zachodniej. Zaczęto rozważać i ćwiczyć wariant przechodzenia radzieckich sił zbrojnych i UW do strategicznej obrony. Z dokumentu przyjętego w 1987 r. „O doktrynie wojennej państw-stron Układu Warszawskiego” wynika między innymi, że celem polityki państw-stron Układu jest niedopuszczenie do wojny zarówno jądrowej, jak i konwencjonalnej. W treści dokumentu stwierdzono także, że „Doktryna wojenna państw-stron Układu Warszawskiego ma ściśle obronny charakter, wychodzi z założenia, że w obecnych warunkach zastosowanie środków militarnych dla rozstrzygnięcia jakiegokolwiek spornej kwestii jest niedopuszczalne”. Zapowiedziano również, że kraje członkowskie „nigdy w żadnych okolicznościach, nie rozpoczną działań wojennych przeciwko jakiegokolwiek państwu bądź sojusznikowi państw, jeśli same nie staną się obiektem zbrojnej napaści. Nigdy też nie użyją, jako pierwsze broni jądrowej”. Stosunki polityczne między państwami Układu Warszawskiego i NATO wykazywały tendencje pozytywne. W 1987 r. podjęto konsultacje w celu porównania doktryn wojennych obu sojuszy. Wspólnie zastanawiano się nad kierunkami ich dalszej ewolucji – tak, by koncepcje i doktryny wojenne bloków wojskowych oraz państw - ich członków opierały się na zasadach obronnych¹⁶.

Mimo prowadzonych konsultacji dotyczących doktryn wojennych państwa UW w dalszym ciągu prowadziły ćwiczenia zakładające obronę poprzez kontratak wojsk

¹⁴ P. Jędruszczak, op. cit.

¹⁵ M. Wągrowska, op. cit.

¹⁶ Zob. W. Jaruzelski, op. cit.; M. Wągrowska, op. cit.

własnych. Na podstawie dokumentów przyjętych po byłej NRD można domniemywać, że jeszcze do drugiej połowy lat osiemdziesiątych, w planach strategicznych UW przewidywano zajęcie terytorium Europy Zachodniej – dojście do granicy francuskiej – w ciągu 13-15 dni. W następnej kolejności po 30-35 dniach walk zakładano opanowanie pozostałej części Europy Zachodniej. Dopiero w 1988 r. poczyniono korekty w planach doktrynalnych UW, w tym także w odniesieniu do roli Sił Zbrojnych PRL. Zaczęto rozważać użycie w pierwszej kolejności broni konwencjonalnej, z wykorzystaniem nowoczesnych systemów rozpoznawczo-uderzeniowych. Jednak w dalszym ciągu uwzględniano wariant wojny z użyciem broni jądrowej, co prawda o ograniczonym zasięgu i jedynie w sytuacji przekształcenia się działań wojennych w konflikt globalny. Przewidywano natomiast prowadzenie wojny charakteryzującej się wysokim stopniem manewrowości walczących wojsk i dynamizmem sytuacji na polu walki¹⁷.

Rola i zadania Wojska Polskiego w ramach Układu Warszawskiego

Ze względu na swój znaczny potencjał, Wojsko Polskie było liczącą się – drugą, co do wielkości, po Armii Radzieckiej - siłą w Układzie Warszawskim. O jego roli i zadaniach przesądzało miejsce w ugrupowaniu strategicznym na północno-zachodnim teatrze działań wojennych¹⁸. Na wypadek wojny WP miało prowadzić działania w oparciu o plany operacyjne uzgodnione z UW i radzieckim sztabem generalnym, występując w wojskach koalicyjnych jako „front polski”, w którego skład wchodziły także oddziały Sił Zbrojnych ZSRR, Czechosłowacji i NRD. W wariantcie zasadniczym przewidywano wykorzystanie „frontu” w drugim rzucie strategicznym do obrony zachodniej granicy państw bloku wschodniego. W drugim wariantcie zakładano natomiast wykonanie siłami „frontu polskiego” uderzenia strategicznego, rozważając możliwość przejścia do przeciwnatarcia, nie określając jednak jego głębokości. W wypadku konfliktu zbrojnego „front polski” miał określone zadanie, a mianowicie: powstrzymanie operacji zaczepnej przeciwnika, rozbicie jego ugrupowań uderzeniowych, opanowanie ważnych pod względem operacyjnym rubieży i stworzenie dogodnych warunków do rozpoczęcia strategicznej operacji zaczepnej. Stąd należy wnioskować, że w UW nie zrezygnowano z zamiarów głębokich uderzeń zgrupowaniami pancerno-zmechanizowanymi na terytorium państw NATO. Można również sądzić, że w UW obowiązujące było przekonanie o nieustannym istnieniu zagrożenia uderzeniami jądrowymi o średniej i dużej mocy na obiekty o znaczeniu gospodarczym i wojskowym na obszarze koncentracji Sił Zbrojnych UW, a zatem na obszarze Polski i NRD¹⁹. Owe przekonanie, że NATO miało wyznaczone cele uderzeń nuklearnych na Polskę, nie było całkiem bezpodstawne, o czym może świadczyć fakt powiadomienia przez NATO władz III Rzeczypospolitej o wykreśleniu celów uderzeniowych na terytorium naszego kraju²⁰.

W okresie istnienia UW, terytorium Polski stanowiło ważny obszar strategicznego rozwinięcia, przegrupowania i zaopatrywania wojsk działających na froncie zewnętrznym. Geopolityczne usytuowanie naszego kraju stwarzało przesłanki upoważniające do stwierdzenia, że w razie ewentualnej wojny jej skutki obejmowałyby cały jego obszar. Z tego też powodu przygotowywano system obrony powietrznej, wojska obrony

¹⁷ R. Szeremietiew, op. cit.

¹⁸ B. Balcerowicz, *Co zostało z Układu Warszawskiego*, [w:] „Polska Zbrojna” 2001, nr 30, s. 37.

¹⁹ P. Jędruszczak, op. cit.

²⁰ M. Wągrowa, op. cit.

terytorialnej (OTK) i siły obrony cywilnej. Były one przewidziane do zapewnienia swobodnego ruchu wojsk operacyjnych, zabezpieczenia ich przegrupowania i operacyjnego rozwinięcia. Ze strategicznego punktu widzenia prowadzonych działań wojennych najważniejsze było zapewnienie możliwe bezkolizyjnego przegrupowania wojsk ZSRR przez terytorium Polski²¹. Polska, w tej sytuacji, w planach strategicznych UW stanowiła swoisty korytarz, przez który przemieszczać się miały atakujące armie, ale także stanowiła dogodne miejsce, skąd rozwijać się miały armie drugiego rzutu. Można sądzić, że w razie konfliktu Polska narażona byłaby na ogromne zniszczenia infrastruktury, jak również poniosłaby wielkie straty ludnościowe²².

Należy jednak wspomnieć, że brano pod uwagę skalę zagrożeń dla Polski na wypadek konfliktu zbrojnego, bo przewidywano i zabezpieczano potrzeby w zakresie alarmowania, rozmieszczenia i ukrycia ludności, likwidowania katastrof i prowadzenia prac ratowniczych po uderzeniach jądrowych. Niemniej jednak, przy ograniczonym dostępie do radzieckich planów strategicznych dotyczących użycia sił zbrojnych, nie było wystarczających informacji, stanowiących podstawę do obiektywnej oceny skali zagrożenia oraz opracowania realnych planów ochrony wojska i ludności cywilnej. Zdaje się, że można, jako prawdopodobną, przyjąć tezę, że celowo ukrywano przed ludnością obraz rzeczywistych zniszczeń i degradacji środowiska w przypadku działań wojennych prowadzonych na obszarze Polski z użyciem broni jądrowej i chemicznej.

Konkluzja

Poszukując odpowiedzi na pytanie: jaki był rzeczywisty charakter doktryny wojennej UW, należy to czynić w odniesieniu do ówczesnych realiów, do światowego systemu bezpieczeństwa, którego ważną cechą było zachowanie równowagi strachu. Do zachowania owej równowagi niewątpliwie przyczyniła się porównywalna siła uderzeniowa, zarówno armii UW, jak i NATO. W 1998 r., jak wspomina marszałek Kulikow i gen. Gribkow, UW posiadał na terytorium Europy 3573 tys. żołnierzy, natomiast armie NATO liczyły w Europie i Turcji – 3660 tys. żołnierzy. Oba sojusze miały podobną liczbę samolotów bojowych, z tym zastrzeżeniem, że NATO posiadało więcej bombowców (proporcje 1:1,5) oraz samolotów sił morskich (1:2,4). Za to UW miał zdecydowanie większą liczbę myśliwców. NATO dysponowało przewagą nad UW w śmigłowcach bojowych (1:1,9), ale taką samą przewagą posiadał UW w czołgach. Zaś w bojowych wozach piechoty przewaga ta wynosiła 1:1,5 na korzyść UW. Z kolei NATO zgromadziło większą liczbę rakiet przeciwpancernych (1:1,6). Jednak ogromną przewagą dysponował UW w taktycznych rakietach jądrowych (1:12), natomiast NATO w pociskach artyleryjskich z ładunkami jądrowymi. Tak do końca to nigdy nie poznamy rzeczywistych potencjałów nuklearnych obu stron – pomimo negocjacji i porozumień o kontroli arsenałów. Należy przyznać, że Rosjanie preferowali wówczas rozwiązania siłowe, zakładając, że olbrzymia moc ich ładunków nuklearnych zniszczy cel dzięki gigantycznej sile, a tym samym dużemu promieniowi rażenia. Natomiast w NATO doskonalono układy naprowadzania rakiet nuklearnych na cel. A więc skutek, jeśli chodzi o cel, był podobny z zastosowaniem mniejszych ładunków. Można zatem przyjąć, że w analizo-

²¹ A. Marcinkowski, *Rola Polski w Układzie Warszawskim w latach 1955-1981*, cz. II, [w:] „Zeszyty Naukowe”, Wyższa Szkoła Oficerska im. gen. J. Bema, Toruń 1997, nr 11, s. 299-307.

²² A. Ajnenkiel, *Układ Warszawski: widziane z Polski*, [w:] „Polska Zbrojna” 1998, nr 20, s. 18.

wanym okresie panował między dwoma sojuszami stan zbliżony do równowagi, ze wskazaniem na znaczną przewagę UW w broniach konwencjonalnych²³.

Mówiąc o równowadze strachu, należy też pamiętać o odmienności sytuacji z początkowych lat istnienia UW i okresu sprzed jego rozwiązaniem. Inny był i musiał być UW przed tragedią w Czarnobylu i pierestrojką, inny w latach siedemdziesiątych, a jeszcze inny w sześćdziesiątych. Uwzględnwszy stabilizującą rolę UW w dwubiegunowym systemie bezpieczeństwa, to najogólniej rzecz ujmując, można by się zgodzić z tezą o jego obronnym charakterze. Biorąc jednak pod uwagę podejmowane przedsięwzięcia, w okresie jego istnienia, okazuje się, że teza o obronnym charakterze nie jest już tak jednoznaczna. Świadczą o tym chociażby plany wojny i plany jej przygotowania, opracowywane w Moskwie, w Sztabie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR, a nie w Sztabie Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW. Chociaż należały one do najściślej strzeżonych tajemnic, to jednak musiały, w zgodzie z nimi, być przygotowane w sztabach państw-stron Układu Warszawskiego plany wojenne, plany operacyjne oraz znaczna liczba innych dokumentów. I chociaż maskowanie rzeczywistych intencji, pozorowanie, świadoma dezinformacja, odgrywały wówczas ogromną rolę – to jednak owe plany niższego rzędu musiały być wystarczająco wiarygodne, by w oparciu o nie podejmować decyzje i działania. Także, w zgodzie z doktryną wojenną, z planami strategicznymi pozostawały treści kształcenia, treści ćwiczeń z wojskami. Nie można przecież wojska „do czego innego szkolić, a potem do czego innego użyć”²⁴.

Na poziomie taktycznym, co rozumiałe, ćwiczone zarówno natarcie, jak i obronę. Natomiast na szczeblach operacyjnych, na szczeblach najwyższych testowano plany, prowadząc ćwiczenia i gry wojenne, bowiem były one jedynymi weryfikatorami, w okresie pokoju, słuszności przyjętych rozwiązań. Z ćwiczeń i prowadzonych gier wojennych wynika, że obronę w ćwiczeniach szczebla operacyjnego traktowano drugoplanowo, a o operacjach obronnych na najwyższym szczeblu przez długi okres nawet nie wspomniano. Na wykładach z geografii wojennej uczono, dokonując podziału Europy na „teatry działań wojennych”, na „kierunki strategiczne”, zawierające w sobie „kierunki operacyjne”. Jeden z nich, jak podkreśla gen. Bolesław Balcerowicz, rozpoczął się w Północnej części Polski, a kończył na granicy belgijsko-francuskiej²⁵.

O ofensywnym charakterze doktryny wojennej państw-stron Układu Warszawskiego świadczyła również dyslokacja wojsk, ich organizacja, uzbrojenie i wyposażenie. Pułki i dywizje pancerne nie były, nawet w okresie UW, najlepiej uzbrojonymi jednostkami przeznaczonymi do obrony. Uzbrojenie bowiem można podzielić na to, które jest bardziej przydatne w obronie i na to - użyteczniejsze w natarciu. W UW zawsze preferowano to drugie. O ofensywnym przeznaczeniu wojsk świadczyć może także znaczna liczba środków przeprawowych znajdujących się na ich wyposażeniu.

²³ P. Jędruszczak, op. cit.; M. Wągrowka, op. cit.

²⁴ B. Balcerowicz, *Obrońny Układ*, [w:] „Polska Zbrojna” 1997, nr 41, s. 9.

²⁵ Ibidem.